

Grzegorz Klein

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych we Wrocławiu

Separatyzm czeczeński w latach 1994-1996.

Przełom lat 80. i 90. XX wieku to czas chylenia się ku upadkowi ZSRR. Narody znajdujące czy to w składzie ZSRR, czy też od niego zależne próbowały uniezależnić się i odzyskać suwerenność. Tendencja ta, obecna w Polsce i wśród naszych sąsiadów obecna była również na drugim krańcu radzieckiego imperium. W 1990 czeczeński generał radzieckich wojsk lotniczych, Dżochar Dudajew zwołał w tym niepodległościowym celu Kongres Narodu Czeczeńskiego.

Dudajew był wówczas w Czeczeni nieznany. Jego telewizyjne wystąpienie, zapowiadające Kongres wywołało w Czeczeni fale dyskusji, ich przedmiotem był nie tylko sam Kongres, ale i to, że mają takiego „sympatycznego generała”. Mówił innym językiem, niż ten jaki towarzyszył „drętym zebraniom partyjnym”, wg niego Czeczeni powinni być wolni, podkreślał przy tym, „że nawet Jelcyń mówi o suwerenności, a my przecież bierzemy tylko to, co nam się należy”. Przemówienie to sprawiło, że ludzie zaczęli dyskutować o wolności, „swoimi słowami podniósł ludzi z kolan”¹.

Kongres przerzedziły odbywające się w osadach wiece, podczas których wybierano delegatów². Kongres odbył się pod koniec listopada 1990 r. w Groznym, jego przewodniczącym został Dudajew. Proklamowano powstanie Republiki Czeczeńskiej, jak stwierdzono, nie wchodzi ona „ani w skład ZSRR ani też Fe-

¹ U. Ajbartujew, *Przyjaciel Maschadowa* [w:] *Wolność albo śmierć. Trzy relacje z wojen czeczeńskich*, Warszawa 2011, s. 10.

² Ibidem, s. 12.

deracji Rosyjskiej”³. Kongres przejął władzę w Czeczenii, m.in. w skutek obalenia Rady Najwyższej Czeczeno-Inguszetii oraz Tymczasowej Rady Najwyższej (powołana przez Rosję w miejsce pierwszej Rady). 27 października 1991 przeprowadzono wybory parlamentarne i prezydenckie, nowym prezydentem został Dudajew. Tuż po wyborach, 1 listopada 1991, ogłoszono niepodległość Czeczenii, jako republiki niezależnej, demokratycznej, oddzielonej od Inguszetii⁴. Można przy tym spotkać się z innymi datami wskazującymi na początek suwerenności, np. Hasan Islamow za datę powstania państwa uznaje 6 września 1991 r., czyli dzień rozwiązania (czy też raczej przepędzenia) Rady Najwyższej⁵.

Warto zwrócić uwagę na obietnice Dudajewa, które składał jeszcze przed wyborami. Otóż miał on powiedzieć „mamy tyle ropy, że moglibyśmy żyć jak Kuwejtczyzy”, „będziemy żyć jak w Kuwejcie, w pałacach ze złotymi klamkami”⁶. Porównania do Kuwejtu wynikały z oceny jakości czeczeńskiej ropy, która ma mieć właściwości równie dobre jak kuwejcka, co oznacza, że w Czeczenii „za dochody z wydobywania i przeróbki ropy może się utrzymać każdy reżim”⁷.

Dążenia niepodległościowe Czeczenów wywołały opór Rosji. Wprawdzie w czerwcu 1992, bazując na umowie podpisanej w maju tego roku przez Dudajewa z władzami Rosji, Czeczenię opuściły wojska rosyjskie, jednak zostało to poprzedzone próbą siłowego „przywrócenia porządku” – w listopadzie 1991 władze Rosji uznały czeczeńskie wybory za nieważne i wysłały do Czeczenii wojska wewnętrzne MSW (siły te były zbyt małe i do starć nie doszło)⁸.

Władze Rosji cały czas podkreślały konieczność zachowania „integralności terytorialnej Federacji Rosyjskiej”. Zagroże-

³ M. Kuleba, *Niezlomna Czeczenia*, Kraków 1997, s. 9.

⁴ Ibidem, s. 10.

⁵ H. Islamow, *W służbach Iczkerii* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 133.

⁶ K. Baiev, *Chirurg na wojnie*, Warszawa 2004, s. 98.

⁷ M. Kuleba, op. cit., s. 16.

⁸ Ibidem, s. 10-11.

niem była dla nich nie tylko secesja Czeczeni jako taka, ale i to, że działania te mogłyby stanowić przykład dla „innych republik autonomicznych”⁹.

Działania Rosji miały stopniowy charakter – najpierw pojawiły się negocjacje, naciski ekonomiczne oraz próba destabilizacji sytuacji wewnątrz Czeczenii poprzez wspieranie przeciwników Dudajewa. Zwieńczeniem tego ostatniego elementu była próba zbrojnego obalenia Dudajewa przy pomocy rosyjskiego wojska. Wskutek niepowodzeń tych działań, władze Rosji podjęły decyzję o interwencji wojskowej. Podstawą prawną były dwa dekrety prezydenta Borysa Jelcyna, wydane 30 listopada i 9 grudnia 1994 r. – „O przedsięwzięciach w sprawie przywrócenia praworządności konstytucyjnej i porządku prawnego na terytorium Republiki Czeczeńskiej” oraz nakazujący rządowi przywrócenie tej praworządności w oparciu o wszelkie dostępne środki. Działania Jelcyna wynikały głównie z przesłanek politycznych, jego pozycja była słaba, zagrażali mu na scenie politycznej zarówno komuniści jak i nacjonaści. „Zwycięska wojna peryferyjna” mogła przysporzyć mu zwolenników, m.in. wśród polityków i wojskowych niepokodzonych z rozpadem ZSRR, jak również w kręgach gospodarczych, zwłaszcza w obrębie przemysłu wojskowego. Zakładano ponadto, że nie będzie to wojna na dużą skalę, a jedynie demonstracja siły¹⁰.

Co ciekawe, w Czeczenii również nie brakowało osób, spodziewających się, że rosyjskie działania będą jedynie demonstracją siły. Elza Dugujewowa, mówiąc o bombardowaniu przez Rosjan w listopadzie 1994 r. lotniska w Groznym, stwierdziła „uważaliśmy jednak, że próbują nas nastraszyć, i nikt zbytnio się nie przejmował”.

⁹ S. Ciesielski, *Wojna w Czeczeni 1994-1996* [w:] *Czeczenia – Rosja. Mity i rzeczywistość*, pod red. J. Brodowski, M. Smoleń, Kraków 2006, s. 35.

¹⁰ Ibidem, s. 35-36.

Ponadto spodziewała się, że „ci na górze na pewno dojdą do jakiegoś porozumienia”¹¹. Na to samo zwróciła uwagę mieszkająca w Groznym Rosjanka „nawet do głowy mi nie przyszło, by uciekać. Nie spodziewałam się, że wybuchnie prawdziwa wojna, taka na pełny gwizdek, zostałam więc z córką w Groznym”¹². Można jednak znaleźć i inne relacje, np. Khassana Baieva „wojna wisiała w powietrzu”, a ludzie wyjeżdżali i gromadzili zapasy żywnościowe¹³. Co ciekawe, wspomniana Dugujewowa wprowadzie nie spodziewała się wojny, ale miała zapasy na tyle duże, że mogła „przez pół roku piec ciasta”¹⁴.

Zbliżone do Dugujewowej podejście do działań polityków miał Umar Ajbartujew. „Miałem nadzieję, że Dudajew się dogada. Liczyliśmy na niego. Lepszy chudy pokój niż tłusta wojna...”¹⁵. Te nadzieje związane z politykami przełożyły się na kwestię odpowiedzialności politycznej w oczach mieszkańców Czeczenii. Zwróciła na to uwagę Anna Politkowska opisując w 2004 roku konkurs na Nagrodę Wojenną, ogłoszony przez jedną z czeczeńskich gazet. Za głównych winowajców wojny czytelnicy wskazali Jelcyna i Dudajewa¹⁶.

Znaczenie szerzej na kwestie politycznych konsekwencji tego konfliktu patrzył Siergiej Kowaliow, który w momencie rozpoczęcia działań zbrojnych w Czeczenii był rosyjskim Rzecznikiem Praw Człowieka. Dla niego ten konflikt dotyczył całej Rosji, która była w trakcie reform instytucjonalnych i politycznych, a tym samym mając wpływ na Rosję, miały te zmagania wpływ na cały świat. „Ponieważ mowa jest o młodej rosyjskiej demokracji – wątpliej, niedoskonałej – i ponieważ o los tej demokracji cały świat słusznie się niepokoi, problem ten ma wymiar globalny. [...]”

¹¹ P. Prochazkova, *Ani życie, ani wojna. Czeczenia oczami kobiet*, Warszawa 2005, s. 19.

¹² Ibidem, s. 200.

¹³ K. Baiev, op. cit., s. 113.

¹⁴ P. Prochazkova, op. cit. s. 14.

¹⁵ U. Ajbartujew, *Przyjaciel Maschadowa*, [w:] *Wolność...* op. cit., s. 17.

¹⁶ A. Politkowska, *Tylko prawda. Artykuły i reportaże*, Warszawa 2011, s. 69-70.

Albowiem nie ma teraz ważniejszego problemu w świecie niż losy Rosji, jej rozwój, rosyjska demokracja”¹⁷.

Jego zdaniem „kryzys czeczeński” nabrał międzynarodowego charakteru również z powodu masowego łamania praw człowieka. Tak duża skala tego zjawiska sprawia, że wydarzenia te nie mogą być traktowane jako wewnętrzna sprawa Rosji. Poinformował o tym ambasadorów kilku państw, m.in. Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Francji¹⁸. Jednak w jego odczuciu, Czeczeńcy nie mieli podstaw prawnych do niepodległości Czeczenii. Wprawdzie użycie przez Rosję wojska sprawiło, że Czeczeńcy nie wyobrażają sobie pozostania w ramach Federacji Rosyjskiej, jednak „podstaw prawnych do takiego odłączenia Czeczenii na razie brak”¹⁹.

Słowa Kowaliowa, zwłaszcza określenie „na razie”, wydają się być w jakimś mierze proroczymi. O ile w 1994 takie podstawy byłoby trudno, o tyle w momencie zakończenia I wojny w Czeczenii takie przesłanki się pojawiły. Kończący zmagania wojenne układ, podpisany 31 sierpnia 1996 r. w Chasaw-Jurcie składał się z dwóch dokumentów. Pierwszy z nich mówił m.in. o tym, że obie strony respektują prawo narody są równouprawnione i mają prawo do samookreślenia. Drugi dokument to deklaracja zawarcia porozumienia o stosunkach między Rosją i Czeczenią. Miało zostać zawarte do końca 2001 r. Ponadto owo porozumienie miało bazować na prawie międzynarodowym, co można odczytać jako uznanie przez Federację Rosyjską Republiki Czeczeńskiej za podmiot prawa międzynarodowego²⁰.

Podmioty prawa międzynarodowego to obok państw organizacje międzynarodowe (międzyrządowe), niesuwerenne organizacje terytorialne, narody, powstańcy i strony wojujące²¹. Nieza-

¹⁷ S. Kowaliow, *Byłem w Czeczenii*, Podkowa Leśna 1995, s. 41.

¹⁸ Ibidem, s. 40-41.

¹⁹ Ibidem, s. 26-27.

²⁰ S. Ciesielski, *Wojna w Czeczenii 1994-1996* [w:] *Czeczenia – Rosja...* op. cit.

²¹ W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2011, s. 136-140.

leżnie od tego, jak władze Rosji postrzegały Czeczenię, do którego z podmiotów prawa międzynarodowego były skłonne zaliczyć Czeczenię, nadanie jej podmiotowości prawno-międzynarodowej oznaczało przeniesienie sporu na płaszczyźnie prawnej z poziomu wewnętrznego na międzynarodowy, a tym samym pojawienie się prawnych przesłanek do uznania niepodległości Czeczenii.

Działaniem bezpośrednio poprzedzającym rosyjską interwencję był szturm na Grozny w wykonaniu Besłana Gantamirowa, byłego burmistrza Groznego. Stał on na czele opozycji wymierzonej przeciw Dudajewowi. Jego szturm na Grozny 26 listopada 1994 r. wsparły m.in. oddziały byłego przewodniczącego Rady Najwyższej Doku Zawgajewa. Wśród atakujących byli również rosyjscy żołnierze, występujący w charakterze najemników i ochotników, całość miała być wspierana przez rosyjskie FSB. Pucz zakończył się klęską, jego efekt to m.in. zniszczenie 55 czołgów i transporterów²². Można jednakże spotkać się z innymi danymi, wg nich „pojazdów pancernych” było około stu, a ogólna liczba napastników werbowanych przez rosyjskie służby specjalne spośród rosyjskich wojskowych wynosiła około dwóch tysięcy²³.

Tuż po tych wydarzeniach, w grudniu 1994 r. wojska rosyjskie wkroczyły do Czeczenii. Rosyjskie czołgi próbowały powstrzymać czeczeńskie kobiety, organizując antywojenne marsze. Do takiej blokady doszło m.in. w wiosce Akoj-Martan, na granicy z Inguszetią. Rosyjski dowódca stwierdził, że z cywilami nie będzie walczyć i wstrzymał czołgi. Po kilku dniach został odwołany ze stanowiska²⁴. Na taki cywilny opór natrafiły po wejściu do Czeczenii wschodnia i zachodnia grupa uderzeniowa²⁵.

Zdaniem Ajbartujewa Rosjanie mieli sobie radzić z cywilnymi blokadami m.in. odpychając ludzi i przechodząc przez pola. Mieli się przy tym wystrzegać wrogich działań, do nikogo nie

²² H. Islamow, *W służbach Iczkerii*, [w:] *Wolność...* op. cit., s. 134-136.

²³ M. Kuleba, op. cit., s. 14.

²⁴ K. Baiev, op. cit., s. 122-124.

²⁵ S. Ciesielski, *Wojna w Czeczenii 1994-1996* [w:] *Czeczenia – Rosja...* op. cit., s. 37.

strzelali i nie znęcali się nad cywilami²⁶. Co ciekawe w tej samej publikacji inny z Czeczenów, Islamow ma na temat pierwszych dni wojny całkowicie przeciwne zdanie. „Federalni nie wybierali celów, bili we wszystko co się rusza, zgodnie z maksymą *dobry Czeczen, to martwy Czeczen*”. Przed pogromami cywilnych blokad w Inguszetii powstrzymywało ich to, że Ingusze nie byli celem ich działań. Natomiast już na terenie Czeczenii mieli w drodze do Groznego mieli niszczyć wsie i osady²⁷.

Atak na Grozny nastąpił w nocy z 31 grudnia 1994 r. na 1 stycznia 1995 r. Rosjanie zakładali, że z marszu opanują miasto i będzie to idealny prezent dla Pawła Graczowa, ministra obrony Federacji Rosyjskiej. Sam Graczow w telewizji oznajmił, że do zajęcia w dwie godziny Groznego wystarczy jeden pułk desantowy, sama demonstracja siły powinna zapewnić zwycięstwo. Tymczasem czołgi atakujące miasto pozbawione były wsparcia piechoty. Czeczeni stosowali przeciw nim skuteczną taktykę – w przejeżdżającej daną ulicą kolumnie czołgów niszczyli dwa pierwsze i dwa ostatnie pojazdy. Dla pozostałych czołgów oznaczało to pułapkę, stawały się stosunkowo łatwym celem dla obrońców. Tą taktykę stosowano nie tylko podczas noworocznej obrony, zyskała ona miano groźniejskiej pułapki²⁸.

Warto przy tym zaznaczyć, że o niepowodzeniu noworocznego szturmu przesądziła nie tylko taktyka, ale i mobilizacja wśród obrońców. Jak wspomina Ajbartujew, po wkroczeniu Rosjan do Czeczenii Dudajew zaapelował o tworzenie oddziałów pospolitego ruszenia, do których mogli zapisywać się mężczyźni powyżej piętnastu lat. W osadzie Ajbartujewa zapisało się dwustu ludzi, niezrobienie tego byłoby powodem do wstydu. 31 grudnia 1994 otrzymali polecenie, aby ci z nich, którzy mają broń od razu wyruszyli do Groznego. Po drodze okazało się, że do obrony stolicy ruszyła ogromna liczba ochotników z różnych miejscowości.

²⁶ U. Ajbartujew, *Przyjaciel Maschadowa* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 17.

²⁷ H. Islamow, *W służbach Iczkerii* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 136.

²⁸ Ibidem, s. 136-140.

„Kiedy dojechaliśmy do Gudermesu, droga na Grozny zapchana była samochodami. Ludzie jechali wszystkim co miało koła, były i traktory, jakby tam, w Groznym, rozdawali skarby”²⁹.

Kolejną przesłanką rosyjskiej porażki może być to, że atakujący żołnierze byli nietrzeźwi. Przy martwych żołnierzach Czeczeni znajdowali butelki z wódką³⁰. Można wręcz spotkać się z opiniami, że „na trzeźwo rosyjski żołnierz nie pójdzie do ataku”³¹. Na początku stycznia 1995 r. rosyjskich żołnierzy bardzo ostro ocenił Szamil Basajew: „widzę zbiorowisko pijanych idiotów, pijanych maniaków, którzy mają przed sobą tylko jeden cel – zniszczyć wszystko na swojej drodze. [...] Rosja nie ma armii. To nie jest armia, to hołota. W armii obowiązują zasady honoru, szlachetności, rycerskości. Popatrz, co robią ze swoimi zabitymi i rannymi. Nie zabierają ich nawet z ulic”³².

Już od pierwszych dni walk, oprócz problemów z alkoholem, Rosjanie zmagali się z wyzwaniem z zakresu zaopatrzenia, logistyki, nieadekwatne było wykształcenie i wyposażenie, do tego były duże problemy z utrzymaniem dyscypliny³³. Odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na Graczowa, który miał całkowicie bezkrytycznie wypełniać polecenia Jelcyna. Po tym jak Czeczeni rozbili podczas noworocznych walk rosyjskie czołgi, wysłane na jego rozkaz bez wsparcia piechoty, odsuwał od siebie wszelką odpowiedzialność w nader ciekawy sposób. Miał powiedzieć, że „tylko idiota mógł wprowadzić wojska pancerne do miasta”³⁴. Niezwykle ostro na jego temat wypowiedział się Michaił Maławstwow, współpracownik Kowaliowa: „czy może być ktoś

²⁹ U. Ajbartujew, *Przyjaciół Maschadowa* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 17-20.

³⁰ Ibidem, s. 22.

³¹ H. Islamow, *W służbach Iczkerii* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 140.

³² R. Kierimow, *Gorący śnieg* [w:] *Niezlomna...* op. cit., s. 77.

³³ S. Ciesielski, *Wojna w Czeczenii 1994-1996* [w:] *Czeczenia – Rosja...*, op. cit., s. 38.

³⁴ M. Kuleba, op. cit., s. 15.

głupszy od Graczowa, najgłupszego generała w historii Rosji? Dlatego jest tak ceniony przez prezydenta jako minister obrony”³⁵.

Rosjanie po noworocznej klęsce potrafili jednak wyciągnąć wnioski i dostosowali swoją taktykę do okoliczności. Szturmowali Grozny atakując kwartałami, każdy z ataków poprzedzali przygotowaniem artyleryjskim, wykorzystywali również wsparcie lotnicze. Dzięki temu 19 stycznia 1995 r. zdobyli pałac prezydencki, a 5 lutego opanowali całe miasto. Według Rosjan ich straty wyniosły około 1100 zabitych oraz 5000 rannych. Straty wśród obrońców miały sięgnąć 7000 zabitych. Do tego należy dodać ofiary wśród cywili – miało ich zginąć około 25000, w tym około 3,700 dzieci. Do lata 1995 r. Rosjanie opanowali znaczną część Czeczenii, wykorzystując przewagę w zakresie sprzętu, partyzanci zostali zepchnięci w góry³⁶.

Rosjanie stosowali dosyć prostą taktykę – każdy atak poprzedzali przygotowaniem artyleryjskim, następnie szturmowali pozycje Czeczenów przy użyciu czołgów i wsparciu helikopterów. W sytuacji kiedy pojawiali się ranni wycofywali się pod osłoną artylerii – Czeczeni nauczyli się, żeby w takim momencie, kiedy Rosjanie się wycofują natychmiast uciec na pół kilometra w głąb lasu, bowiem osłona artyleryjska była w takiej sytuacji łatwą do przewidzenia³⁷. Aczkolwiek inne oddziały w momencie ostrzału artyleryjskiego ruszały do przodu, w stronę Rosjan, zakładając, że z powodu bliskości między formacjami rosyjska artyleria zaniecha ostrzału. Natomiast podczas własnych działań ofensywnych Czeczeni atakowali w kilku grupach, jedna uderzała od przodu, pozostałe ze skrzydeł. Rosyjskie posterunki atakowali nocami, kiedy to większość żołnierzy spała, do tego część, wliczając w to dowódcę, spała po uprzednim spożywaniu alkoholu³⁸. Można się spotkać z opinią, że w rzeczywistości Rosjanie opano-

³⁵ S. Kowaliow, op. cit., s. 58.

³⁶ S. Ciesielski, *Wojna w Czeczenii 1994-1996* [w:] *Czeczenia – Rosja...* op. cit., s. 38-40.

³⁷ U. Ajbartujew, *Przyjaciel Maschadowa* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 29-30.

³⁸ H. Islamow, *W służbach Iczkerii* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 148.

wali jedynie te miejsca, w których mieli posterunki, cały obszar pomiędzy nimi czeczeńscy bojownicy wykorzystywali do „swobodnego” przemieszczania się³⁹.

Takie założenie o swobodnym przemieszczaniu się może wydawać się być za daleko idącym, jednak potwierdzają je trzy wydarzenia. Pierwsze z nich to rajd Basajewa w czerwcu 1995 r. do Budionnowska w Kraju Stawropolskim – Czeczeni opanowali miejscowy szpital, biorąc pacjentów i personel medyczny za zakładników. W wyniku negocjacji w które osobiście zaangażował się rosyjski premier, Wiktor Czernomyrdin, zakładnicy zostali uwolnieni, a Basajew ze swoimi ludźmi powrócił do Czeczenii. W styczniu 1996 r. podobną akcję przeprowadził Salman Radujew, który wraz z 250 osobowym oddziałem dotarł do Kizłaru w Dagestanie. Również w tym przypadku opanowany został szpital. Podczas ewakuacji (w której Czeczeni korzystali z „osłony” 160 zakładników) doszło do otoczenia oddziału w miejscowości Pierwomajskoję. Po kilkudniowych zmaganiach Radujew przebił się razem z większością oddziału przez rosyjski kordon, ciągle w jego władaniu pozostawało kilkudziesięciu zakładników⁴⁰.

Trzeci przykład na nieszczelność rosyjskiego systemu kontroli to Operacja Dżihad – nazwano tak działania zmierzające do odbicia Groznego. Atak nastąpił w nocy z 5 na 6 sierpnia 1996 r. Tymczasem już w lipcu na ten temat krążyły pogłoski⁴¹. W ciągu jednej nocy udało się Czeczenom zablokować wszystkie rosyjskie umocnione posterunki w Groznym. Rosjanie stopniowo się poddawali, zdaniem niektórych, odbicie Groznego do ewenement w historii wojskowości, bowiem udało się tego dokonać w jedną noc⁴². 8 sierpnia Rosjanie przeprowadzili bezskuteczną próbę odbicia miasta.

³⁹ M. Kuleba, op. cit., s. 80.

⁴⁰ S. Ciesielski, *Wojna w Czeczenii 1994-1996* [w:] *Czeczenia – Rosja...* op. cit., s. 40-42.

⁴¹ K. Baiev, op. cit., s. 190.

⁴² H. Islamow, *W służbach Iczkerii* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 160.

W tym samym czasie oddziały czeczeńskie zaatakowały także inne miasta, przejęły m.in. kontrolę nad Gudermesem i Argun. Wobec tak drastycznej zmiany sytuacji Rosjanie zdecydowali się na podpisanie wspomnianego już układu w Chasaw-Jurcie. Przyszło im to o tyle łatwo, że ponownie wybrany na stanowisko prezydenta Federacji Rosyjskiej Jelcyn podczas kampanii wyborczej zapowiadał pokojowe rozwiązania dla Czeczenii. Rosjanie wychodzili z Czeczenii z następującymi stratami: 5,500 zabitych i 16000 rannych. Bojowników miało zginąć od 2500 do 13000 (w tym w kwietniu 1996 r. Dudajew). Duży rozrzut w zakresie szacowanej liczby ofiar dotyczy również ludności cywilnej – tu dane wahają się pomiędzy 30000 a 100000 zabitych⁴³.

Już pierwsze miesiące wojny przyniosły ze sobą zbrodnie wojenne. Szczególnie dotkliwe dla Czeczenów były „obozy filtracyjne”, w których byli oni bici, torturowani oraz zabijani. Istotną rolę w tym zakresie odgrywał „zdemoralizowany, wymykający się spod kontroli, permanentnie pijany OMON”. Formacja ta terroryzowała również pracujących w Czeczenii, przybyłych z Rosji i Zachodu, lekarzy. Nie bez winny byli również Czeczeni, którzy ustawiali swoje stanowiska pośród osiedli, co jest niezgodne z Konwencją Genewską. M.in. ustawili punkty artyleryjskie koło szpitala. Z punktu widzenia praw człowieka niewłaściwa była decyzja Dudajewa, który wstrzymał ewakuację cywili z Groznego, licząc na to, że ich obecność powstrzyma rosyjskie natarcie⁴⁴.

Zbrodnie popełniane przez Czeczenów miały incydentalny charakter, podczas gdy zbrodnie Rosjan nosiły znamiona działań systemowych. „Masowy charakter miały bombardowania i ostrzeliwania cywilnych osiedli, morderstwa i egzekucje bez wyroków sądowych, gwałty, bezprawne pozbawienia wolności, znęcanie się nad zatrzymanymi, w tym stosowanie tortur (...)”⁴⁵.

⁴³ S. Ciesielski, *Wojna w Czeczenii 1994-1996* [w:] *Czeczenia – Rosja...* op. cit., s. 43-47.

⁴⁴ S. Kowaliow, op. cit., s. 57-60.

⁴⁵ S. Ciesielski, *Wojna w Czeczenii 1994-1996* [w:] *Czeczenia – Rosja...* op. cit., s. 47.

Jedną z najokrutniejszych zbrodni popełnili Rosjanie we wsi Samaszki. Liczba zamordowanych cywili mogła sięgnąć nawet 200 osób, wśród nich były kobiety i małe dzieci. Część osób została spalona żywcem, niektórzy zginęli ciągnięci na łańcuchach za wojskowymi pojazdami⁴⁶. Szczególnie szokujące jest to, że Rosjanie potrafili się tą zbrodnią obnosić – po otoczeniu Ałchan Kały i dwóch innych wsi zapowiedzieli, że albo z każdej wsi zostaną im wydane karabiny (po 50 z każdej) albo „zrobią drugie Samaszki”⁴⁷.

Przy takich działaniach Rosjan nie powinno dziwić, że stopniowo stawali się obiektem nienawiści ze strony Czeczenów. Stopniowo, ponieważ na samym początku konfliktu podejście było inne. Rosjanie którzy mieszkali w Czeczeni przed rozpoczęciem konfliktu byli czasami gorzej traktowani, ale nienawiści do nich nie było⁴⁸. Warto przy tym zaznaczyć, że przed rozpoczęciem wojny Rosjanie stanowili połowę mieszkańców Groznego⁴⁹. Byli nawet tacy Rosjanie, którzy pomagali Czeczenom nawet po rozpoczęciu konfliktu, sami również mogli liczyć na pomoc – „wtedy nie było jeszcze nienawiści do Rosjan”⁵⁰. Popełniane przez Rosjan zbrodnie wobec wcześniejszego braku nienawiści prowokowały takie rozważania, te Milany Tierłojewej, kilkunoletniej Czeczenki – „Pomyślałam też o moich rosyjskich przyjaciółach z Groznego i zastanawiałam się, co po tym wszystkim mogą sądzić o swoich żołnierzach”⁵¹.

Rubati Mitsawjewa, czeczeńska sanitariuszka, rozgraniczała Rosję i Rosjan. Żał jej było rosyjskich żołnierzy, którzy byli przez swoją własną władzę traktowani nieludzko – „bezmyślnie gnali swoje dzieci, bez piechoty, jak mięso armatnie.

⁴⁶ K. Baiev, op. cit., s. 152-153.

⁴⁷ Ibidem, s. 181.

⁴⁸ P. Prochazkova, op. cit. s. 202.

⁴⁹ Ibidem, s. 101.

⁵⁰ H. Islamow, *W służbach Iczkerii* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 140.

⁵¹ M. Tierłojewa, *Taniec w ruinach. Przejmujący dziennik młodej Czeczenki*, Warszawa 2007, s. 35.

Tak mogły postępować tylko bezduszne zwierzęta”. Jest to stwierdzenie szczególnie mocne i wymowne, ponieważ na początku konfliktu Rosjanie zamordowali jej niespełna dwuletniego synka. Trzeba przy tym zaznaczyć, że rozgraniczenie niczemu niewinnych żołnierzy od władz Rosji towarzyszyło również czeczeńskim przywódcom – nakazali oni, aby rannych traktować w sposób humanitarny⁵².

Czeczeńcy bez pardonu traktowali jeńców, którzy byli najemnikami, żołnierzami kontraktowymi. To przede wszystkim oni dokonywali zbrodni, dlatego byli przez Czeczenów rozstrzeliwani. Jeńcy, którzy byli poborowymi mogli liczyć na to, że wrócą do domu – i to nie dzięki pomocy swoich władz, a dzięki swoim matkom. Czeczeńcy potrafili informować o jeńcach rosyjski Komitet Żołnierskich Matek, za ich pośrednictwem informacje trafiały do rodzin żołnierzy. Ich matki niejednokrotnie podejmowały próbę przedostania się do Czeczeni, aby odzyskać swoich synów. Oczywiście towarzyszył im strach, jedna z nich tuż przed „odebraniem” od Czeczenów swojego rannego syna wyznała: „boję się, mój syn przyszedł was zabijać, a wy go uratowaliście”⁵³.

Na początku wojny Baiev podczas obchodu w szpitalu zauważył niezwykle widok. Ranny rosyjski żołnierz rozmawiał z rannym czeczeńskim bojownikiem, leżącym na sąsiednim łóżku. „Śmiejąc się, opowiadali o swoich ranach”. O Rosjanina dbała matka jego nowego, czeczeńskiego kolegi, a rada starszych w miejscowości Atagi powiadomiła jego rodzinę, aby mogli go odebrać. Ponadto rada starszych uznała, że można żywić wszystkich rannych Rosjan, za wyjątkiem żołnierzy kontraktowych – często buli to zwykli, bezwzględni przestępcy⁵⁴.

Żołnierze kontraktowi stanowili również zagrożenie dla rosyjskich poborowych, bijąc ich i terroryzując przyczynili się do licznych dezercji. Z takim przypadkiem zetknął się Baiev.

⁵² R. Mitsajewa, *Sanitariuszka* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 86-92.

⁵³ Ibidem, s. 92-93.

⁵⁴ K. Baiev, op. cit., s. 142.

Trzech młodych żołnierzy rosyjskich, z którymi utrzymywał pewien kontakt, zgłosiło się do niego z prośbą o pomoc w dezercji. Przyjął ich do siebie do domu, mogli mieszkać razem z jego rodziną – zasady czeczeńskiej gościnności to nakazywały, w czeczeńskich domach w charakterze gości przebywało wielu rosyjskich dezenterów, a także jeńców. Jednocześnie Czeczenki poinformowały Stowarzyszenie Matek Żołnierzy o trzech gościach – dezenterach. Po tygodniu, jadąc przez Inguszetię, wszystkie trzy „odebrały” swoich synów. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Bailevana temat matek żołnierzy: „Podziwiałem ją i inne kobiety za odwagę. Jechać taki kawał drogi w nieznane, do kraju ogarniętego wojną – to naprawdę wymaga odwagi, zwłaszcza, że rosyjskie media pisały o nas wszystko, co najgorsze: że jesteśmy barbarzyńcami, z jeńców robimy niewolników itd. Dowiedziałem się też, że mama Iwana zapożyczała się po uszy, żeby przyjechać”⁵⁵.

Pomaganie dezenterom wiązało się nie tylko z ryzykiem, oznaczało również problemy natury obyczajowej, wynikające z odmienności kulturowej i religijnej. Rosyjscy żołnierze musieli przestrzegać pewnych zasad, związanych np. higieną czy też ubiorem (nieściąganie koszul w obecności kobiet)⁵⁶. Ciekawym faktem jest to, że przed wybuchem wojny dla wielu Czeczenów religia nie była szczególnie ważna. Jak wspomina Ajbartujew, przed wojną w jego osadzie był tylko jeden Koran, a ludzie do religii mieli stosunek obojętny. On sam modlił się bardzo rzadko – pięć razy dziennie zaczął dopiero w górach, w oddziale partyzantów⁵⁷. Miał przy tym pewien problem – młodzi Czeczeni wiedzieli jak się modlić, tymczasem on ze swoim kolegom nie bardzo wiedzieli jak. Obydwaj byli starsi, więc powinni dawać przykład, więc „z początku było wstyd”.

⁵⁵ Ibidem, s. 157-162.

⁵⁶ Ibidem, s. 159-160.

⁵⁷ U. Ajbartujew, *Przyjaciel Maschadowa* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 11-12.

Najlepszy przykład ich oddział dostał od wahabity – nauczył ich, jak się prawidłowo modlić, skracając przy tym czas całego obrządku z dwóch do pół godziny⁵⁸.

Również Mitsajewa w początkach wojny miała braki w wiedzy religijnej. Sanitariuszka poruszała się samochodem z białą flagą, na której był czerwony krzyż – „wtedy nie byliśmy jeszcze tacy bardzo pobożni, nie wiedziałam, że jest też Czerwony Półksiężyc”⁵⁹. Przed wojną większość Czeczenów chciała państwa świeckiego, za szariatem opowiadała się głównie młodzież, która poznała Koran lepiej od starszych pokoleń – w okresie ZSRR mułowie nauczali pod nadzorem władzy⁶⁰. Okres pierestrojki a następnie upadku ZSRR stanowił czas odrodzenia religijnego. Z czasem upowszechnił się wahabizm, znalazł on w Czeczenii wielu zwolenników – zakłada on prowadzenie świętej wojny w obronie religii. Wzrost popularności „czystego islamu” spowodowany był nadzieją na wprowadzenie ładu i opanowanie chaosu, jaki powstał w wyniku walk o niepodległość⁶¹.

Tierłojewa wspomina, że do Czeczenii przybywali dżichadyści z Jordanii, mieli wywierać wpływ na niektórych młodych Czeczenów⁶². Warto przy tym przytoczyć jej własne marzenia sprzed wojny, pokazują one, że młodzi ludzie mogli mieć oczekiwania różniące się od tradycyjnych, islamskich zwyczajów. Otóż chciała ona: „włóczyć się po Grozным we włoskiej spódnicy, angielskiej bluzeczce i włoskich butach, pachnieć francuskimi perfumami i być dumna jak Czeczenka”⁶³.

Dążenia niepodległościowe Czeczenów z początku lat 90. XX wieku nierozdzielnie związane są z Dudajewem. Dał on Czeczenom nadzieje na niepodległość, licząc na to, że osłabiona Ro-

⁵⁸ Ibidem, s. 40-41.

⁵⁹ R. Mitsajewa, *Sanitariuszka* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 86.

⁶⁰ H. Islamow, *W służbach Iczkerii* [w:] *Wolność...* op. cit., s. 161.

⁶¹ E. Matuszek, *Ewolucja konfliktów na Północnym Kaukazie: od problemów etnicznych do świętej wojny* [w:] *Czeczenia – Rosja*, op. cit. s. 138-139.

⁶² M. Tierłojewa, op. cit., s. 58-59.

⁶³ Ibidem, s. 35.

sja to zaakceptuje. Rosje Jelcyna cechowała słabość i korupcja, najlepiej charakter jego rządów oddała Poltkowska, pisząc, że obowiązywało hasło „snuj ambitne plany, bierz dużo”⁶⁴. Niemniej Rosjanie nie zamierzali beczynn timer przyglądać się czeczeńskim aspiracjom niepodległościowym. Podjęli szereg działań, których zwieńczeniem była interwencja zbrojna.

Jej przebieg wykazał słabość rosyjskiej armii, w tym w zakresie wyszkolenia, dyscypliny i systemu dowodzenia. Noworoczna próba zdobycia Groznego może być podręcznikowym przykładem, jak nie należy szturmować miast. Półtoraroczna obecność w Czeczenii była kolejnym dowodem słabości Rosjan – nie potrafili pokonać oddziałów partyzanckich, pozwalali im na rajdy poza obszar Czeczeni, wreszcie w wyniku szybkiej operacji stracili Grozny.

Okres rosyjskiej interwencji pełen jest przykładów systematycznego łamania praw człowieka, w czym celowali żołnierze kontraktowi i oddziały wewnętrzne. Na szczególną uwagę zasługuje więc postawa Czeczenów, którzy mimo wielu rosyjskich zbrodni wojennych potrafili dobrze traktować jeńców, w tym potrafili im pomagać w organizowaniu powrotów do rodzinnych domów. Czas ten wiąże się również z upowszechnieniem się islamu, w tym jego radykalnych form. Przed wojną Czeczeni w większości nie byli szczególnie religijni, okrucieństwa wojny spowodowały u nich znaczący wzrost praktyk religijnych.

Na szczególną uwagę zasługuję układ kończący zmagania wojenne. O ile przed rozpoczęciem rosyjskiej interwencji Czeczenii nie mieli na gruncie prawa międzynarodowego podstaw do ubiegania się o niepodległość (lub mieli bardzo wątle, bazujące na prawie narodów do samostanowienia), o tyle po zakończeniu konfliktu ich sytuacja wyglądała w tym zakresie znacznie lepiej.

⁶⁴ A. Poltkowska, op. cit., s. 294.